CZYTELNIA REGIONALNA

BIULETYN

365

25.10.1997 r.

Solidarność

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

Drodzy Bezrobotni,

Zwracam się do Was z prośbą o zarejestrowanie się w rejonowym urzędzie pracy, właściwym dla Waszego miejsca zamieszkania.

Moja prośba odnosi się do ABSOLWENTÓW szkół, MIESZKAŃCÓW MIAST, MIASTECZEK i WSI - OSÓB, które UTRACIŁY PRAWO DO ZASIŁKU.

„Solidarności" i Akcji Wyborczej Solidarność nie zależy na poprawieniu smutnej statystyki Was dotyczącej. Chcemy, abyście nie pozostali bezimienni i osamotnieni.

Wiemy, że często rezygnujecie z rejestracji, gdyż po wizytach w RUP-ie, poza wydatkiem na dojazd, nic się w Waszym życiu nie zmienia. Chcemy to zmienić, ale musimy znać wagę problemu.

Zdzisław Maszkiewicz
Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „S"
Ziemia Radomska
Senator RP

informacje, informacje...

*29.10.1997r. /środa/ o godz. 10 - odbędzie się spotkanie kierowników drużyn, które zgłosiły swoje uczestnictwo w turnieju halowym piłki nożnej o puchar senatora RP Zdzisława Maszkiewicza.- Turniej jest organizowany z okazji zbliżającego się Święta Niepodległości - 11 listopada, a odbędzie się w hali MOSiRu 15 listopada w godz. od 9. do 13.

*Jeszcze do 4 listopada został przedłużony termin zgłaszania chęci uczestnictwa w pielgrzymce do Lourdes / Francja/. - Na razie deklaracje wyjazdu zgłosiło kilkanaście osób, w przypadku, gdy liczba chętnych nie wzrośnie, organizatorzy zapowiadają przełożenie pielgrzymki na termin wiosenny.

*Otwieramy listę osób zainteresowanych imprezami rozrywkowymi: Andrzejkami i balem sylwestrowym.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Krzysztof Kaczkowski - tel. 36-291-41 w. 738 /praca/.

*KRÓTKO Z REGIONU*KRÓTKO Z REGIONU*

*Przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, w oparciu o informacje KZ „S" przygotował raport o sytuacji zakładów pracy województwa radomskiego, w szczególności o zagrożeniach redukcja zatrudnienia. Raport dotyczy 206 zakładów pracy, w których działa „S": jednoosobowe spółki skarbu państwa, przedsiebiorstwa państwowe, dla których organem założycielskim jest Urząd Wojewódzki oraz władze gminne, przedsiebiorstwa prywatne, banki i spółdzielnie. - Aż 108 zakładów pracy pozostaje w likwidacji bądź upadłości lub są nimi zagrożone.

Raport został sporządzony na potrzeby tworzonej koalicji rządowej AWS-UW.

Poniedziałek, 20 października: W Urzędzie Wojewódzkim odbyły się rozmowy pomiędzy dyrektorem Wydziału Polityki Regionalnej i Przekształceń Własnościowych - Maciejem Trzaskowskim oraz KZ „S" Zakładów Prefabrykatów Betonowych w Kozienicach przy udziale przedstawiciela Zarządu Regionu „S" - Zbigniewa Dziubasika. Rozmawiano o zmianie zarządcy komisarycznego i ewentualnej prywatyzacji firmy. Ustalono, że decyzja w sprawie zmiany zarządcy ma zostać podjęta w najbliższych dniach. - Przypominamy, że obecna sytuacja zakładu jest trudna i wymaga sprawnego zarządzania i szczególnego zainteresowania ze strony organu założycielskiego, by wykluczyć jej upadłość i redukcję zatrudnienia.

Wtorek: Przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz wziął udział w pierwszym posiedzeniu Senatu RP IV kadencji, podczas którego odbyło się uroczyste ślubowanie. Senatorowie dokonali wyboru marszałka i wicemarszałków Senatu. Następne posiedzenie izby wyższej parlamentu odbędzie się 6 listopada.

Wtorek: Zebrała się Regionalna Komisja Wyborcza, której zadaniem jest przygotowanie i nadzór nad wyborami władz struktur związkowych na nową kadencję. Było to pierwsze robocze posiedzenie. Przypominamy, że w skład Komisji wchodzą: Danuta Urbańczyk, Maria Kowalczyk, Adam Bocheński, Jan Janus, Marek

>

Małysa, Kazimierz Owczarek, a przewodniczy jej Jan Skowroński.

Komisja ustaliła m.in. kalendarz wyborczy dla regionu, minimalną liczbę członków uprawnionych do wyboru delegata na WZD. - O tych decyzjach zostanie poinformowany Zarząd Regionu na najbliższym posiedzeniu. Wówczas o ustaleniach poinformujemy w specjalnym, osobnym komunikacie.

Środa: Obradował Regionalny Sekretariat Pracowników Ochrony Zdrowia „S". - Przesłuchiwano kandydatkę „S" na dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego - Lekarza Wojewódzkiego. Jest nią p. Danuta Sekuła, obecnie pełniąca funkcję zastępcy dyrektora d/s lecznictwa w Zakładzie Podstawowej Opieki Zdrowotnej - Przychodnie Radomskie. Osoba p.Danuty Sekuły zyskała przychylność Sekretariatu Ochrony Zdrowia i będzie oficjalną kandydaturą „S" na wspomniane stanowisko.

Czwartek: Ugodą, pomiędzy pracodawcą i pracownicą Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zakończyła się rozprawa przed Sądem Pracy w Radomiu. Powódka wycofała pozew, pracodawca zmienił tryb rozwiązania umowy o pracę i zatrudnił powódkę na czas określony. - Pełnomocnikiem członkini „S" był Z.Dziubasik.

Piątek: Cotygodniowa godzinna audycja w radiu Ave, w której wystąpili Andrzej Piszczyk i Adam Bocheński. Antenowe rozmowy dotyczyły zagadnień związanych z bezrobociem i bieżących wydarzeń w regionie i kraju.

Piątek: W piątek, w Krynicy Górskiej rozpoczęło się trzydniowe Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego. Nasz region reprezentowali delegaci Łucznika: Zbigniew Cebula, Józef Szyderski, Stanisław Małecki oraz delegaci Pronitu: Jacek Zając, Zbigniew Dziubasik i Ireneusz Kosior.

Poza częścią sprawozdawczą, w programie obrad przewidziano ocenę proponowanych przez ustępującą koalicję rządową rozwiązań dla przemysłu zbrojeniowego.

Gośćmi delegatów będą przewodniczący zarządów regionów i parlamentarzyści zainteresowani problematyką przemysłu zbrojeniowego.

Piątek: W Sądzie Pracy w Radomiu odbyła się pierwsza rozprawa z powództwa pracownika spółki z o.o. Browar Warka Oddział w Radomiu o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę. Na wniosek pełnomocnika powoda Jana Kupca z Komisji Interwencji „S" sprawa została odroczona. W czasie rozprawy pojawiły się nowe okoliczności, nie znane pełnomocnikowi. Sąd wyznaczył termin następnej rozprawy na 26 listopada.

A.R.

„S" oświaty polemizuje z publicznymi wypowiedziami kuratora

Od chwili pojawienia się w prasie negatywnej opinii Regionalnej Sekcji Oświaty NSZZ „S" w Radomiu w sprawie oceny pracy p. kuratora Rutkowskiego w środkach masowego przekazu czytamy sporo o nienawiści związkowców do p. kuratora.Dobre samopoczucie nie opuszcza p.Rutkowskiego nawet wtedy, gdy w sposób oczywisty rozmija się z prawdą.

Od dwu lat Przewodnicząca Sekcji zapraszana była tylko na oficjalne uroczystości, takie jak Dzień Nauczyciela, pomijało się ją wyraźnie wtedy, gdy organizowano narady robocze, blokując tym samym przepływ informacji bardzo potrzebnej związkowcom. Nic dziwnego, skoro w czasie tych narad zalecało się wyraźnie dyrektorom obligatoryjne przeprowadzenie próbnych matur za darmo, mimo iż działanie to było niezgodne z obowiązującym prawem pracy, którego p.Rutkowski najwyraźniej nie zna.

Ta konkretna wiedza merytoryczna nie była mu nigdy szczególnie potrzebna, bo przesiąknął systemem, w którym nie szanowano ludzkiej pracy. Jeśli nie można było pracownikom zapłacić, organizowano czyny społeczne. Myślenie tego typu widać wyraźnie w decyzjach p.Rutkowskiego dotyczących próbnych matur.

Struktura Kuratorium w stosunku do zadań pełnionych przez ten urząd jest zanadto rozbudowana. Grono urzędników poszerzyło się o takie osoby, jak: H.Marciniak, P.Zawodnik, T.Ciechanowska, I.Nowicka, E.Karpeta, Cz.Karpeta, M. Kończyk, M.Malinowska. Pan kurator konsekwentnie otaczał się ludźmi należącymi do dawnych układów, nie dając szansy młodym, nie związanym ze starym systemem.

W kontekście wypowiedzi kuratora, nasuwa się pytanie, na które winien odpowiedzieć p.Rutkowski, chociaż we własnym sumieniu. Czy głęboką miłością do drugiego człowieka kierował się, gdy w czasie stanu wojennego niszczył nauczycieli, antysocjalistów, inwigilowanych przez służby specjalne? Na czyje polecenie działał i jakim uczuciem kierował się, gdy jednego straszył, że gdziekolwiek znajdzie się, wszędzie za nim pójdzie informacja o jego postawie ideowo-politycznej, a o drugim wypowiadał się do Ministra Oświaty i Wychowania, że reprezentuje niewłaściwą postawę ideowo-polityczną - „ostentacyjnie wobec młodzieży i grona pedagogicznego prezentuje poglądy niezgodne z założeniami szkoły świeckiej" /pismoNr OWV 1112/2/87 z 7.7.87r./.

Na koniec trudno się oprzeć dość gorzkiej refleksji. Wielu urzędników, zwłaszcza wysoko postawionych, nie potrafi odchodzić z honorem. Walczą do końca o swój stołek, ubierając się w skórę niewinnego baranka. Z przerażeniem myślą o powrocie na dół do systemu, który przecież sami stworzyli. Jeśli p.Rutkowski nie ma sobie nic do zarzucenia, czemu tak bardzo boi się powrotu na stanowisko zwykłego nauczyciela? Czyżby obawiał się szczerości swoich kolegów?

Jak człowiek, który zawsze powracał do władzy wraz z p.Grabowską, może dać gwarancję realizacji programu oświatowego AWS?

We wszystkich starych demokracjach, gdy zmienia się układ władz na szczeblu centralnym, wymienia się równocześnie przede wszystkim wysokich urzędników administracji publicznej, bo nikt nie chce do swojego domu wprowadzać konia trojańskiego. Trudno się dziwić, że „Solidarność" nie zamierza odpowiadać za nie swoje decyzje, a ludzie związani z dawnym układem władzy powinni zrozumieć, że ich czas się skończył i odejść w sposób godny.

Rada Sekcji Regionalnej
Oświaty i Wychowania
NSZZ „Solidarność"

Jan Kupiec

Dwa aspekty sprawy lekarza rodzinnego z Promnej: prawny i społeczny

Sprawa lekarza rodzinnego z Ośrodka Zdrowia w Przybyszewie gm. Promna, Pani Urszuli Korczak, zwolnionej z pracy blisko półtora roku temu, zaczyna stawać się legendą. Wielokrotnie opisywała ją lokalna prasa i nie tylko. Ostatnio, na łamach ogólnopolskiego wydania Gazety Wyborczej z 6 października br. przypomina o niej reportaż pt. „Niezdrowo w Przybyszewie". Zajęcie mają gazety, zajęcie mają sądy. Ale cierpią na tym mieszkańcy - pacjenci p. doktor Urszuli Korczak. Władze gminne nie są zainteresowane włączeniem się w rozwiązanie problemu, a sąd - moim zdaniem - nie odniósł się do meritum sprawy.

Aspekt prawny

Pani Korczak została zatrudniona przez Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Grójcu na stanowisku kierownika Ośrodka Zdrowia w Przybyszewie 1 kwietnia 1990r. Umowę zawarto na czas nieokreślony.

29 stycznia 1996r., na mocy porozumienia zawartego pomiędzy ówczesnym wojewodą radomskim p.Zbigniewem Kuźmiukiem a Zarządem Gminy w Promnie, reprezentowanym przez wójta Andrzeja Wiśniewskiego, wojewoda przekazał gminie, jako zadanie powierzone, wykonywanie zadań dotyczących ochrony zdrowia, do realizacji przez Wiejski Ośrodek Zdrowia w Falęcicach i Wiejski Ośrodek Zdrowia w Przybyszewie. Wojewoda przekazał również środki finansowe na realizację powierzonego zadania.

Cztery miesiące po tej decyzji, wójt gminy Promna wypowiedział p.Korczak umowę o pracę za ustawowym wypowiedzeniem. Stosunek pracy wygasł 1 sierpnia 1996r. Urszula Korczak wniosła pozew do Sądu Pracy w Grójcu o uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezzasadne.

Pełnomocnictwo w swojej sprawie powierzyła adwokatowi z zespołu adwokackiego w Grójcu. Odbyły się trzy kolejne rozprawy, odraczane przez sąd ze względów formalno-prawnych. We wrześniu 1996r. zwróciła się do Zarządu Regionu „S" z prośbą o pomoc w swojej sprawie. Komisja Interwencji ZR sprawę powierzyła mnie. 21 października 1996r., wraz wiceprzewodniczącym Andrzejem Piszczykiem spotkałem się z wojewodą Z.Kuźmiukiem. Wówczas próbowaliśmy przekonać wojewodę, że jedynym rozwiązaniem powstałego problemu jest zawarcie kontraktu bezpośrednio pomiędzy wojewodą i p.Korczak, w wyniku którego można by jej powierzyć stanowisko lekarza rodzinnego (posiada uprawnienia, po zdaniu egzaminu podyplomowego).

Według naszej wiedzy, w myśl obowiązujących przepisów, władnym do zawarcia takiego kontraktu jest właśnie wojewoda. Wynika to również z interpretacji odpowiednich zapisów zawartego porozumienia z gminą Promna. - Niestety, stanowisko wojewody było inne. Uważał on, że decyzje w tej sprawie po zawarciu porozumienia z gminą i przekazaniu stosownych środków finansowych może podjąć tylko wójt gminy. - Jestem przekonany, że wojewoda nie miał racji. Po prostu, nie chciał sobie zawracać głowy sprawą; uznał, że nie leży w jego kompetencji.

W listopadzie 1996r. p.Korczak upoważniła mnie do występowania w swojej sprawie w charakterze pełnomocnika przed Sądem Pracy w Grójcu. Pierwszy raz wystąpiłem przed sądem 18 listopada 96r. wraz z jej adwokatem. Miesiąc później wziąłem udział w rozprawie już jako jedyny pełnomocnik; powódka zrezygnowała z pełnomocnictwa adwokata. Trzecia rozprawa odbyła się po upływie kolejnego miesiąca, na czwartej Sąd Pracy w Grójcu orzekł, iż przywraca powódkę do pracy na dotychczasowych warunkach pracy i płacy. Z wyrokiem sądu I instancji nie zgodziła się strona pozwana (wójt gminy) i zaskarżyła go w trybie apelacji do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

Rozprawa apelacyjna odbyła się 12 maja 1997r. Sąd Wojewódzki w Warszawie przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi I instancji, który rozpatrzył ją ponownie 16 września br.Tym razem, Sąd Rejonowy w Grójcu, wyrokiem ogłoszonym 24 września, powództwo oddalił.

Moim zdaniem, spór winien dotyczyć wyjaśnienia, czy wójt gminy miał legitymację (był uprawniony) do wypowiedzenia umowy o pracę powódce. Uważałem i taki pogląd prezentuję nadal, że wójt takiej legitymacji nie miał. Wywiodłem go m.in. w oparciu o wyjaśnienie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej - Biura Przekształceń Systemowych w Ochronie Zdrowia. - Niestety do tej kwestii nie ustosunkował się sąd I instancji. Przywracając powódkę do pracy, zarzucił tylko stronie pozwanej, iż zamiaru wypowiedzenia umowy nie skonsultowano z organizacją związkową. Z tego powodu Sąd Wojewódzki w Warszawie przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia, która zakończyła się oddaleniem powództwa.

Ponieważ jako pełnomocnik powódki nie zgadzam się ze stanowiskiem sądu, który oddalił powództwo, jak również z zarzutami postawionymi jej przez wójta w odpowiedzi na pozew (w mojej ocenie są nieprawdziwe), dlatego wystąpiłem do Sądu w Grójcu o przysłanie wyroku wraz z uzasadnieniem, z zamiarem zaskarżenia go w trybie apelacji do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie.

Aspekt społeczny

Na finał sprawy czeka nie tylko p.Korczak. Do dnia dzisiejszego Ośrodek Zdrowia w Przybyszewie nie ma lekarza. Doktor Korczak przyjmuje pacjentów u siebie w domu, w warunkach uciążliwych dla niej i dla pacjentów. Nie może nawet korzystać z radiostacji ośrodka, aby wezwać pomoc, karetkę pogotowia do nagłych wypadków.

Delegacje pacjentów zgłaszają się do Zarządu Regionu „S" o wsparcie ich inicjatyw przywrócenia lekarza, do którego mają zaufanie. Władze gminy nie reagują na interwencje miejscowej społeczności. W mojej ocenie, za punkt honoru wytyczyły sobie cel - usunięcie z Przybyszewa p. Korczak, nawet wbrew lokalnej opinii, kosztem nerwów i zdrowia swoich wyborców.

Ostatnia inicjatywa społeczna, to pismo pacjentów - z 1 października - do Rady Gminy Promna, wzywające do ostatecznego rozwiązania ich problemu, zawierające żądanie przywrócenia do pracy p. Korczak - „lekarza, którego darzą pełnym zaufaniem". - Przestrzegają, że gdy i tym razem zostaną zignorowani, zorganizują referendum, celem odwołania władz gminnych.

Co z Solidarnością po wyborach?

To pytanie stawialiśmy sobie w kampanii wyborczej, stawiamy je teraz, gdy w parlamencie znalazło się wielu cenionych działaczy związkowych. Postawiła je również ***Teresa Wójcik,*** *na łamach „Tygodnika Solidarność", Tomaszowi Wójcikowi przewodniczącemu ZR Dolnośląskiego, obecnie posłowi oraz Annie Sztark przewodniczącej ZR Pobrzeże, która nie kandydowała w wyborach. Przytaczamy obszerny fragment wypowiedzi Tomasza Wójcika, jednocześnie członka Prezydium KK, polecając jednocześnie lekturę całości.*

1.To prawda, że do pracy parlamentarnej odeszła duża część doświadczonych i znanych działaczy Solidarności. Ale Związek będzie istniał w dalszym ciągu. Przyjdzie kolejna kadra związkowców. Każda zmiana wydaje się być trzęsieniem ziemi, wielką katastrofą. Tymczasem w dobrze funkcjonującej organizacji to nie jest żadna katastrofa, lecz naturalny proces.

Problem byłby poważnym, gdyby odejście dużej grupy związkowców łączyło się z jakimś skandalem, gdyby było zdradą czy ucieczką. Tak jednak nie jest, a więc odejście dużej grupy wybitnych związkowców oznacza normalną wymianę pokoleń w NSZZ Solidarność. Zwalnia się miejsce dla młodych, dla młodego pokolenia działaczy. Chodzi tylko o to, aby zmiana warty w naszych szeregach odbyła się w sposób gładki, wzmacniając nowy układ w Polsce. Żeby nie było niezdrowych sensacji, wydzierania sobie stanowisk i funkcji. Na szczęście na to wcale się nie zanosi. Okazuje się, że NSZZ Solidarnośc jest dojrzałym związkiem zawodowym, a jej działacze to ludzie z klasą, którzy konieczną wymianę pokoleń potrafią przeprowadzić bardzo spokojnie.

Sądzę zresztą, że większośc tych działaczy wcale się ze Związkiem nie rozstanie. Posłowie i senatorowie desygnowani przez „S" mogą obecnie pełnić w Związku swoje funkcje przewodniczących, członków Prezydium Komisji Krajowej itp. do końca obecnej kadencji. Potem kadencja się skończy, będziemy wybierać nowe władze Związku. Byłoby jednak źle, gdyby działacze skierowani do parlamentu przez „S" utracili ze Związkiem łączność instytucjonalną. Możliwą formułą wydaje się być swego rodzaju „unia personalna". Posłowie i senatorowie powinni mieć statutową możliwość bycia członkami zarządów regionów, krajowych sekretariatów branżowych i Komisji Krajowej. W ten sposób będzie przełożenie między parlamentem a Związkiem.

Co do osób stanowiących intelektualne zaplecze Związku - to jest rzeczywiście problem. Choć nieko nieczne wynikający z powołania AWS. Tak naprawdę to będzie zawsze problem. Bo zapotrzebowanie na ekspertów związkowych jest ogromne. I jeżeli ta sprawa zostanie przez nas zaniedbana, Związek może mieć trudności. Dlatego ważne jest, abyśmy mieli koncepcję kształcenia kadry eksperckiej i potem ją zrealizowali. Wtedy będziemy mieć zaplecze intelektualne.

2.Jeśli chodzi o rolę „S" po wyborach zupełnie nie zgadzam się z opinią, że sukces w gospodarce AWS musi osiągnąć jedynie kosztem praw pracowniczych. Deklaracja Filadelfijska Międzynarodowej Organizacji Pracy powiada, że „nędza gdziekolwiek, jest przyczyną niepokoju wszędzie". Nieprawdą jest, że sukces w gospodarce można osiągnąć jedynie łamiąc prawa pracownicze, a więc także prawa człowieka. To są mity i bzdury. Przeciwnie - te prawa muszą być szanowane, jeśli rozwój gospodarczy ma mieć jakiś sens.

Parlamentarzyści-związkowcy są właśnie po to potrzebni, żeby równoważyć różne liberalne pomysły dotyczące ograniczenia rzekomo zbyt szerokich praw pracowniczych, poszerzenia zbyt małych uprawnień pracodawców itd. Nasi parlamentarzyści muszą na forum parlamentu RP propagować podejście do rozwiązań gospodarczych w duchu przytoczonej wyżej Deklaracji Filadelfijskiej MOP. I to tak, żeby przenosiło się to na władze wykonawcze, na rząd. Rząd musi czasem podjąć decyzje bolesne dla obywateli, także dla pracowników. Ale to nie nie znaczy, że takie rozwiązania mają stać się regułą, że muszą one być metodą uzyskiwania sukcesów gospodarczych. Jedną z takich bolesnych decyzji będzie reforma ubezpieczeń społecznych. Jednak, jeśli jej nie przeprowadzimy, pewna grupa zatrudnionych emerytur nie otrzyma wcale. Takie bowiem będą po pewnym czasie niekorzystne proporcje osób zatrudnionych i płacących składki oraz osób uprawnionych do świadczeń emerytalnych. Dlatego mój rocznik będzie mieć generalnie niższe emerytury. To jest konieczne w imię społecznej solidarności - lepiej, aby jakaś grupa była mniej zadowolona, niż aby w jakimś momencie zawalił się cały system emerytalny w Polsce. To też wynika z ideałów Sierpnia. Co zaś do owego osławionego „parasola" nad rządem - sądzę, że nie ma nawet potrzeby mówienia o tego rodzaju ochronie władz wykonawczych. Jeżeli rząd będzie łamał ustalone zasady, jeżeli nie będzie wywiązywać się z wykonywania programu, który przecież „S" akceptowała - będzie musiało dojść do kolizji. Także w parlamencie, my - posłowie związkowi, powiemy wówczas: To jest złamanie ustaleń. To jest niezgodne z programem". A jeżeli rząd będzie ten program wykonywać, parasol nie będzie potrzebny. (...)

Pozyskiwanie nowych członków

jest jednym z priorytetów tej i przyszłej kadencji NSZZ „Solidarność" - stanowią Uchwały VII Krajowego Zjazdu Delegatów. Przypominali o tym nasi nauczyciele związkowi, którzy szkolili i szkolą działaczy, w jaki sposób należy postępować, by Związek się rozwijał. Nie wszyscy w tych szkoleniach mogli brać udział. Przekazujemy „10 najskuteczniejszych wskazówek pozyskiwania członków" za „Przewodnikiem dla działaczy wszystkich struktur NSZZ Solidarność, autorstwa: Per S.Grove-Stephensena, Krzysztofa Zgody, Teresy Stankiewicz, Andrzeja Antosiewicza.

Dlaczego teraz pracownicy potrzebują NSZZ „Solidarność"?

Dlatego, że potrzebują:
a/ profesjonalnego obrońcy swoich praw,
b/ niezależnego reprezentowania swoich interesów,
c/ organizacji, która daje im siłę.

Dlaczego NSZZ „Solidarność" powinien się rozwijać?

a/ by związek stał się bardziej profesjonalny,
b/ by stał się bardziej niezależny finansowo,
c/ bez rozwoju NSZZ „Solidarność" straci autorytet moralny, który wynika z przeszłości.

Czego członkowie oczekują od NSZZ „Solidarność"?

- wyższych wynagrodzeń,
- korzystnego układu zbiorowego,
- pomocy w przypadku utracenia pracy,
- ochrony przed zwolnieniem,
- pomocy dla swoich dzieci,
- poprawy warunków pracy,
- zabezpieczenia socjalnego,
- zasiłku statutowego,
- rabatu przy zakupach,
- porady i pomocy prawnej,
- demokracji w związku,
- funduszu strajkowego,
- profesjonalizmu,
- lojalności wobec członków.

10 WSKAZÓWEK NAJSKUTECZNIEJSZEGO POZYSKIWANIA CZŁONKÓW

1.Nie zapominajmy idei „Solidarności".

Pamiętać należy, że członkowie są częścią rozwiązania, a nie problemem dla NSZZ „Solidarność".

"Traktujmy członków naszego związku jako członków, a nie jako przedmioty".

2.Mamy wymierne, określone cele dotyczące działalności werbunkowej.

Wiemy, że staramy się ją uprościć, aby znaleźć środki i sposoby jak również alternatywne rozwiązania takie, które pozwolą na rozwinięcie własnych umiejętności i metod werbowania poszczególnych osób zajmujących się tą działalnością.

3.Należy zapomnieć o uprzedzeniach.

Wiemy, że są ludzie, ludzie i jeszcze raz ludzie, których chcemy werbować. Należy zapomnieć o uprzedzeniach - „a on jest taki czy inny" - należy pamiętać, że ludzie to są tylko ludzie, jak my sami, należy to odczuwać. Jeżeli dzielimy te same problemy w zakładzie pracy, te same aspiracje czy te same ambicje, to dlaczego nie pracować razem i nie spróbować zaangażować innych do rozwiązywania swoich problemów, w realizację wspólnych marzeń.

4.Bezpośrednio twarzą w twarz.

Nie należy ukrywać się za sloganami, broszurami, publikacjami. Należy rozmawiać twarzą w twarz, jak przyjaciele albo jak koledzy, jak jedna istota ludzka z drugą. Nie różnimy się przecież od osób, z którymi rozmawiamy. Oni być może znajdą rozwiązanie naszych problemów, jeżeli są nimi zainteresowani i jeżeli tego chcą.

5.Należy mówić jasno i prosto.

Należy wyjaśniać przejrzyście i prosto, co zamierzamy na teraz, co zamierzamy na dzień jutrzejszy. Jeżeli oni przyłączą się do nas - co czeka ich jutro, co czeka ich w przyszłości, ile to ich będzie kosztowało, jak się ma przyłączyć, gdzie się zapisać. My mamy im dać odpowiedź.

6.Należy zmobilizować całą organizację związkową aby pomagała Ci w pracy.

Wyjaśnij swoim kolegom z „Solidarności" w przedsiębiorstwie, w regionie: czym się zajmujesz, dlaczego to robisz i jak według Ciebie oni powinni Ci pomóc. Muszisz powtarzać to wielokrotnie i musisz pamiętać, że ludzie są często zajęci, zresztą tak jak Ty sam. Więc jeżeli uda Ci się zmusić do wysłuchania Ciebie, to będzie to taki sam wysiłek jaki wkładasz w werbowanie nowych ludzi, a zaowocuje innymi korzyściami.

7.Przygotuj się sam.

Będzie to naprawdę fajne, jeżeli uda Ci się zwerbować innych ludzi, ale musisz wiedzieć jak to robić, po co to robić. Musisz wybrać sobie również innnych ludzi do werbowania, którzy rozumieją to co Ty chcesz robić, chcą się spotykać z innymi ludźmi i chcą ich moblilizować do działania.

8.Kontynuuj, nigdy się nie zniechęcaj.

Czasami upłyną lata zanim uda się zwerbować określoną osobę, ale człowiek, który „czuje to" nigdy się nie zniechęci, lecz będzie czuł przyjemność w rozmawianiu, w nawiązywaniu kontaktów z innymi ludźmi.

9.Sam znajduj wyjaśnienia.

Nie korzystaj tylko i wyłącznie z wyjaśnień, jakie usłyszałeś. Dotyczy to jeszcze jednej rzeczy - nie należy przesadzać z wyjaśnieniami i z obietnicami. Nie obiecuj więcej aniżeli Ty i twoi koledzy jesteście w stanie zrealizować. Jeżeli pozyskujesz nowego członka automatycznie musisz zrealizować to, co obiecywałeś, jako werbownik w imieniu związku.

10.Przewartościowuj swoje doświadczenia.

Będziesz popełniał dużo błędów podczas pozyskiwania członków do związku, podczas mobilizowania ludzi, podczas swojej działalności. Każdy członek związku i każdy werbowany jest indywidualnością, to znaczy, że będziesz musiał wypracować tyle metod, ile osób chcesz zwerbowac. Bądź uczciwy wobec samego siebie. Stań przed lustrem i powiedz: „czy ja rzeczywiście mogę kogoś przekonać, - czy on czy ona akceptują to co ja mówię, - czy przyda im się to czegoś, co powinieniem zrobić?"

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"
ZIEMIA RADOMSKA
26 - 600 Radom
ul. Traugutta 52
tel. 36 25161, fax 36 238 04
Redakcja: ANNA RAJCHERT
tel. 363 - 43 - 49
Skład: M.W.
Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO
egzemplarz bezpłatny